

Z za kulis żydowskiego monopolu w rzeźni Niesłychane praktyki

ujawnia organ spółdzielni rolniczych

Organ Związku Żydowskich Spółdzielni w Polsce „Ruch Spółdzielczy” zarzucił spółdzielniom rolniczym i gospodarczym antysemityzm, w związku z poparciem ustawy, ograniczającej ubój rytualny. Z tego powodu „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych” w ten sposób odpowiada żydom:

„...pod osłoną „Ruchu”, całej żydowskiej prasy politycznej i go spółdarczej, oraz całego społeczeństwa żydowskiego z najwyższymi jego duchownymi i politycznymi przedstawicielami na czele, przy akompaniamencie skarg na krzywdy i antysemityzm, oraz w rozgwarze „walki o prawa konstytucyjne” i o poszanowanie „najświętszych uczuć religijnych” na targowisku warszawskim odbywają się stare praktyki.

Handlarze, chcąc utrzymać dotychczasowy monopol dostaw bydła i mięsa do Warszawy, starają się przedewszystkiem zdyskredytować Kasę Targową, jako tę instytucję, za której pośrednictwem rolnik może sprzedać żywiec rzeźnikowi po cenach rynku warszawskiego. W tym celu dowiedzione przez siebie bydło sprzedają pozor nie (t. j. samym sobie) po cenach wygórowanych. Kasa nie mogąc uzyskać takich cen za towar prześlany jej w komis, naraża się rolnikom i traci klientów.

Inna metoda polega na tem, że handlarze uchylają się od kupna towaru komisowemu Kasy, lub oferują ceny daleko poniżej cen rynkowych.

Spółczeństwo żydowskie rzuciło na szalę obrony takich metod handlu i takich interesów autorytet religijny, rasy, konstytucji, całej

swojej prasy, czołowych przedstawicieli duchowieństwa, polityki i t. d. Nie słyszeliśmy jednak z tej strony, jak długo nasza historia i pamięć sięga, ani słowa w obronie gospodarki społecznej i producenta przed temi metodami handlu. A przecież dawno wiadomo, że w handlu rolniczym, zwłaścza w handlu zwierzętami, od wieków panuje cyniczny wyzysk rolnika. Dość powołać się na opinię Komisji Ankietowej z roku 1928 (tom VIII), jeśli już pominiemy świadectwo samych ofiar tych metod handlu”.

Organ spółdzielców polskich po ucza żydów w ten sposób: „Nie może traktować Polski jak kolonii, którą się eksploatuje. Musi stać się potrzebnym i pożytecznym. W przeciwnym razie będzie usunięty poza nawias gospodarki, jak zbędny robotnik z fabryki, lub urzędnik z banku. Nie jest winą „antysemitów”, że maszy żydowskiego kupiectwa zajęły w ciągu wieków pozycję nie nadającą się do obrony, że w olbrzymiej swej części są zżerne i nieżyteczne. A przecież mogły stać się elementem twórczym, bo tyle mamy do odrobienia! W Niemczech ilość kupców jest dwukrotnie większa niż u nas, (około 12 proc. ludności — przy ca. 6 proc. u nas).

Mimo podwójnej ilości, kupiectwo niemieckie jest elementem potrzebnym i twórczym, a w dodatku w przeliczeniu na głowę, dokonywuje nieporównanie większych obrotów i znajduje się w nieporównanie lepszych warunkach materialnych, niż nasz przeciętny nędzarz z handlu wiejskiego.

go i małomiasteczkowego. Spowodu fałszywego pojmowania handlu i fałszywego stosunku do gospodarki społecznej cierpi nie tylko kraj, jako całość, ale również samo kupiectwo żydowskie, które w swej masie popadło w nędzę wraz z rolnikiem, czyli zamiera wraz z organizmem, na którym od wieków usiłowało pasyżować, zamiast czuć się współgospodarzem i zraszać się z nim w jedną organiczną całość”.

Echa stołeczne Bojkotu adwokatów-żydów w Łodzi

Jak już donosiliśmy, grupa łódzkich adwokatów z pp. Roszkowskim, Klikarem, Kotowskim, Ciemnińskim i Barą na czele wydała odezwę do adwokatów — chrześcijan w Łodzi. Odezwa ta wzywa do ograniczenia stosunków zawodowych i towarzyskich z adwokatami — żydami, oraz do wszczęcia akcji w kierunku zaprzestania dopływu żydów do adwokatury i na wydziały prawne uniwersytetów. Uchwaliły w tym duchu zapadły na specjalnie zwołanym zebraniu w lokalu delegatury rady adwokackiej w Łodzi.

Adwokaci — żydzi w Łodzi złożyli protest przeciwko wspomnianej odezwie. Do protestu tego przyłączył się również adwokat warszawski p. Leon Berenson, który wystosował w tej sprawie list do dziekana Warszawskiej Rady Adwokackiej. Uchwaliły adwokaci łódzkie nazywa p. Berenson „teroryzowaniem kolegów, pragnących korzystać z przysługujących im praw”.

Niszczenie polskości na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 9. 5. W ostatnich miesiącach władze niemieckie zmieniły nazwy 24 wsi polskich na niemieckie. Nazwy tych wiosek od tysięcy lat były polskie.

Władze niemieckie zapowiadają, iż w najbliższym czasie zmienią wszystkie polskie nazwy wsi na Śląsku Opolskim.

Donosiliśmy już o napadzie kilkunastu żydów na ucznia — Polaka w Kielcach. Na marginesie tego napadu, pisze żydowski „Nowy Dziennik”, wychodzący w Krakowie:

„Od ostatniej niedzieli ludność żydowska w Kielcach znajduje się pod wrażeniem terrorystycznej działalności tutejszej endeckiej chuliganerii. Co właściwie ostatnio zaszło? W sobotę wieczór dnia 2 b. m. wynikła na ul. Piotrkowskiej bójka, spowodowana przez kilku polskich uczniów pomiędzy niejakim Szlamą Birencwajem i Stanisławem Łagockim, w której ten ostatni został ugodzony nożem.

Endecy wykorzystali to i rozsielali po mieście prowokacyjną pogłoskę, jakoby napadnięty został uczeń Łagocki przez kilkuset (!) żydów i że zakończył życie w szpitalu.

Od tej chwili niema dnia, ażeby nie notowano kilku napadów na przechodniów żydowskich w różnych dzielnicach miasta, a ostatnio nawet w samym centrum miasta. Napady te odbywają się przeważnie po godzinie 8 wieczór. W ostatnich trzech dniach m. in. ciężko pobito: 1) Kiwę Joskowicza, którego ugodzono w kilku miejscach nożem, 2) W. Zylberynga ugodzono nożem, 3) Szlamę Zalcera dotkliwie pobito, 4) H. Sokołowskiego również ciężko pobito, 5) Szmula Frydmana pobito, przyczem zrabowano mu 4 zł. t. j. całą posiadaną gotówkę. Lekko pobici zostali Jasek Kohn z kibucu Berochowa, Z. Lewin, A. Garfinkel i inni.

Mordkę Chitlera chuliganie wrzucili do stawu o głębokości 6 metrów w parku miejskim, gdzie byłby niechybnie utonął, gdyby nie dał okupu.

W związku z temi zajściami żydzi nie pokazują się na bożyszach ulicach po godzinie 9 wiecz. Wobec tego stanu rzeczy udala się onegdaj delegacja żydowska, złożona z pp. D. Rozenberga, A. Piotrkowskiego prezesa gminy i

W. Sokołowskiego sekretarza gminy do starosty powiatowego i do komendanta powiatowego P. P. z prośbą o powiększenie ilości posterunkowych w różnych dzielnicach miasta, celem zapobieżenia napadom antyżydowskim.

P. starosta jak i p. komendant wydali natychmiast odpowiednie zarządzenia, zaś posterunkowi pełnią sumiennie służbę bezpieczeństwa tak, że niewątpliwie sytuacja ulegnie rychłej poprawie.

Władze w ciągu ostatnich kilku dni przyaresztowały kilku chuliganów.

Jest godnem uwagi, że p. komendant policji na miasto Kielce osobiście przyaresztował na ulicy Pierackiego kilku chuliganów, u których podczas rewizji znalazł gruby sznur gumowy.

W dniu 13 b. m. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Kielcach proces endeków kieleckich z studentem Politechniki Warszawskiej Dadą na czele, którzy w swoim czasie wrzucali do żydowskich sklepów i jatek cuchnące bomby”.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

Obciętą nogę kobiecą wyłowiono z Wilji

WILNO, 9. 5. Na brzegu Wilji wydobyto w pobliżu portu rzeczno-wodnego worek, zawierający dziwny przedmiot. Po rozwiązaniu worka okazało się, że jest to noga ludzka, odcięta wraz z udem.

O odkryciu zawiadomiono policję. W instytucie medycyny sądowej stwierdzono, że jest to noga

kobiecą, odcięta nożem lub siekierą. Wobec tego, że narazie nie znaleziono części zwłok zamordowanej Dymitrowiczowej, przy ul. Słowiańskiej 2, powstało podejrzenie, że noga, znaleziona w worku, należy do kobiety zamordowanej przez Kozłowskiego, rzeźmego studenta U. S. B., którego aresztowano.

Z radia

Audycje Chopinowskie

Zakończono w środę cykl Chopinowski, który w tym roku uległ zasadniczej reorganizacji wskutek wprowadzenia chronologicznego porządku w doborze wykonywanych utworów oraz dodania komentarza słownego przed każdą audycją. Czy reforma ta okazała się właściwym rozwiązaniem sprawy?

Naogół tak, choć jeszcze nie w tym stopniu, jakby należało. O ile mi wiadomo, podobną opinię żywi także kierownictwo wydawnictwa muzycznego Polskiego Radja, które w nowym sezonie zamierza wprowadzić do systemu tegorocznego pewne poprawki i zmiany. Szczegóły ich nie zostały jeszcze ogłoszone, zdaje się jednak, że nie zaszkodziłoby, gdyby ostateczną decyzję poprzedzono ankietą w świecie muzycznym, a przede wszystkim wśród krytyków, na temat całości świeżo zakończono-go cyklu.

Do jego plusów należy policzyć, że nam umożliwił poznanie całego Chopina, a więc i tych jego dzieł, które wykonywane są rzadko albo prawie nigdy — i to w ciągu wszystkiego do audycji czyli niespełna 20 godzin, a więc w czasie nie dłuższym (a może nawet raczej nieco krótszym) niż w latach poprzednich. Plusem drugim było nadanie całemu cyklowi Chopinowskiemu syntetycznego charakteru. Plusem zaś trzecim — połączenie muzyki z objaśniającym ją słowem.

Oczywista, syntezę można przeprowadzić wedle rozmaitych wytycznych. Wybrana w tym roku metoda złączenia muzyki z biografją jest jedną z wielu dróg i należy się spodziewać, że radio-

fonja nasza sięgnie w latach następnych także do innych, jak np. ugrupowanie dzieł Chopina wedle rodzajów kompozycji (mazurek, walec, polonez, nokturny itd.). Narazie jednak byłoby może najlepiej jeszcze raz powtórzyć cały cykl wedle zasad dotychczasowych — ale z poprawkami.

Komentarze słowne, choć spoczywające w rękach tak wytrawnych jak prof. Jachimeckiego i częstokroć znakomite, sprawiły w sumie wrażenie pewnej nierówności, jak gdyby niezdecydowania, co na plan pierwszy wysunąć: szczegóły biograficzne, komentarze do poszczególnych utworów, czy wręcz uwagi syntetyczne. W rezultacie stosowane były wszystkie trzy kryteria, ale — jedno kosztem drugiego. I tak np. bardzo niewątpliwie ciekawe były szczegóły o Chopinie jako wirtuozie, głosy o nim współczesnych muzyków i t. p., ale równocześnie brakło komentarzy do wykonywanych utworów. Nasuwa się więc pytanie, czyby nie lepiej tego rodzaju objaśnienia (które jednak są niezbędne, jeśli cykl ma stanowić pełną całość) pomieścić w zupełnie odrębnych audycjach słownych.

Zasługiwałyby także na rozwiązanie ewentualność przedłużenia czasu trwania koncertów Chopinowskich choćby do pełnej godziny, a za to nadawania ich tylko 2—3 razy w miesiącu lub też szybsze skończenia całego cyklu. Już bowiem i w tym roku trzeba było nieraz wykraczać poza tradycyjne granice półgodzinne, które dawniej mogły być wystarczające dla samej muzyki, ale obecnie, gdy się do niej dołącza słowo mówione, są bardzo często za-

ciśnięte. Syntetyczna zasada w koncertach Chopinowskich wymagałaby nieraz takiej reformy, aby dać łącznie szereg utworów, istotnie z sobą związanych — w jej braku zaś otrzymywaliśmy rozkładaną na raty siekaninę.

Jeśli audycje Chopinowskie mają pociągać u nas nie tylko kult ale i znajomość Chopina, trzeba by również pomyśleć o wydaniu komentarzy drukiem. W tym roku, gdy jeszcze nie dość jasno skryształizowała się ich forma, nie było to oczywiście możliwe, ale czyby prof. Jachimecki, jeśli ma komentować także cykl przyszłoroczny, nie mógł w ciągu najbliższych miesięcy, zrewidować i uzupełnić teksty, przygotować je do wydania drukiem na jesień? Wśród olbrzymiej klienteli, jaką przedstawiają radjosiłuchacz, suma tysięcy odbiorców oznaczałaby bardzo już ostrą kalkulację, gdyż z pewnością jest w całej Polsce z parę tysięcy osób, dla których audycje Chopinowskie stanowią pewnego rodzaju wyższą uczelnię muzyki i które niewątpliwie nabyłyby broszurę czy dzieło, ewentualnie korzystając z ratalnych spłat (jeśliby np. wydawnictwo podzielono na zeszyty). Polskie Radio zaś, obejmując rolę nakładcy, bez żadnego ryzyka finansowego ze swej strony przysłużyłoby się waleń nie tylko słuchaczom ale i całej naszej kulturze muzycznej, która potrzebuje rozbudowy fundamentów pod względem popularyzacji muzyki w masach.

Analogiczne wydawnictwa mogłyby kontynuować następnie, gdy się przejdzie na inne systemy przy układzie cyklu Chopinowskiego i gdy do głosu dojdą także inni muzykolodzy, a w rezultacie powstałaby popularna biblioteczka. Bądź co bądź bowiem, jeśli się już raz weszło na drogę dawania Chopina w sposób syntetyczny, to trzeba z tej zasady wycią-

gnąć wszystkie konsekwencje, aby osiągnąć należyty efekt w sensie umuzykalniania słuchaczy — i powiedziawszy „a” nie cofać się przed dalszemi literami alfabetu. Publiczność radjowa zaś — jeszcze raz to podkreślić należy, przypominając wspomniane doświadczenia, jakie uzyskano przy wydawnictwie albumu pamiątkowego — stanowi klientelę tak poważną liczebnie, jak żadne inne u nas środowisko.

Publikacja taka rozwiązałaby zresztą jeden defekt, który już kilkakrotnie na tem miejscu poruszałem i jeszcze raz poruszyć muszę. Chodzi o równoczesność komentarza, jeśli odnosi się do jakiegoś utworu, z wykonaniem tego utworu, a więc o zerwanie z metodą zsympywnia objaśnień odnoszących się do całego koncertu w jeden garnek, który słuchacz musi skonsumentować na samym wstępie audycji i z którego niewiele mu zostaje w pamięci. W Polskim Radju zgodzono się, jak się zdaje, z zasadniczą słusnością tego postulatu, skoro nie tylko szereg koncertów Chopinowskich ale od pewnego czasu także wszystkie z komentarzami połączone koncerty symfoniczne (nawet ostatnio z Filharmonji, gdy wznowiono z niej transmisję) nadaje się w ten sposób, że komentarz rozdzielony jest na części, odczytywane osobno przed każdym utworem. (Nawiasem zauważyć muszę, że w każdym razie komentarz, jeśli go się uznaje za potrzebny, winien dawać słuchaczom coś konkretnego, a nie takie tylko ogólne frazesy, jak to było onegdaj przed piątkowym koncertem filharmonijnym, wówczas bowiem cała rzecz traciła wszelką wartość i sens).

Przykładem zaś niech będzie ostatni koncert Chopinowski, gdy objaśnienia prof. Jachimeckiego, tym razem specjalnie ujęte pod kątem rzeczowym, odczytano w czambuł na samym początku. Mo-

żna było być nie tylko melomanem ale nawet i Chopinistą, a jednak niewiele się z tego skorzystało, gdyż przy takim systemie, gdy komentarz do jednego utworu zacięra sobą drugi, nie dość nawet zaopatrzenia się w nuty — trzeba by poprostu stenografować każde słowo speakera, aby je potem jeszcze raz odczytać, gdy przyjdzie właściwa pora.

Omawiana zaś publikacja usunęłaby defekt, mając i tę dobrą stronę, że słuchacz mógłby do niej spowrotem sięgać, ilekroć dany utwór będzie ponownie grany — choć już radio przeszłoby na inną melode w koncertach Chopinowskich i komentarzy szcze-gółowych, gdy już raz zostały wydane, nie powtarzało.

Wysuwano wprawdzie, przeciwko sformułowanemu przeze mnie stanowisku, ten zarzut, że koncerty Chopinowskie mają charakter reprezentacyjny wobec zagranicy. Odtóż to jeszcze jedna sprawa, którą należałoby poddać rewizji, wpróżd dobrze ją przemyslać i przedyskutowały.

Bo czyż naprawdę każdy z naszych koncertów Chopinowskich przeznaczony jest przede wszystkim dla zagranicy? Czy tytuł mamy doskonałych Chopinistów, z których audytorium zagraniczne może brać przykład, jak grać kompozycje Chopina? Osobiście mam przekonanie zgola odmienne, które bodaj że nie jest odosobnione, skoro stopień zainteresowania rozgłośni zagranicznych w transmitowaniu koncertów Chopinowskich wykazuje ogromne wahania, zależne nie od czego innego, jak właśnie od osób wykonawców.

Jeżeli jednak tylko niektóre z koncertów tego cyklu mają rzeczywiste charakter reprezentacyjny, to trzeba wysunąć na plan pierwszy zasadę, że inne, a i cały cykl wogóle, mają przede wszystkim zadania dydaktyczne w stosunku do publiczności

Poważny wzrost oszczędności w P.K.O. w I-ym kwartale r. b.

Według ostatnich danych ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych” w pierwszym kwartale r. b. suma wkładów oszczędnościowych w P.K.O. wzrosła o prawie 10 milj. zł. do łącznej sumy 689 milionów zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych P.K.O. w tym samym czasie wykazuje wzrost o 124.000 nowych książeczek do ogólnej liczby 2.016.000 książeczek.

W Dziale Ubezpieczeń na Życie P.K.O. liczba polis wzrosła do 120.463

a suma ubezpieczeń o dalsze prawie 3 miliony złotych do ogólnej kwoty 181 milionów złotych.

Czy zaprenumerowałeś już

ABC
Nowiny Codzienne!

nie obcej ale polskiej. No i — wyciągnąć z tej zasady wszystkie konsekwencje. Raczej bowiem zgola osobne audycje reprezentacyjne, niż podporządkowanie interesów polskiego słuchacza względem na zagranicę.

Jak dydaktyka, to konsekwentna i celowa — inaczej cała korzyść, jaką „in potentia” zawiera racjonalne zreformowanie cyklu Chopinowskiego, spali na panewce.

A wreszcie, jeszcze jedno. Zdecydowanymi minusami obecnego systemu (który zjawiał się przy większości koncertów Chopinowskich) było to, że gdy dawniej artyści wybierali sobie repertuar najbardziej ich nastawieniu psychicznemu do Chopina odpowiadający, to obecnie musieli grać wszystkie utwory, jakie ułożył chronologicznie na dany wieczór przezennaczal. I w rezultacie mieliśmy nieraz wykonania nieodpowiednie, ponieważ niejednego artysta musiał grać utwory, którychby w własnej inicjatywy nigdy do repertuaru swego nie wstawił, zdając sobie sprawę, że — nie odczuwa ich należycie. Nie każdy bowiem jest Chopinowskim uniwersalistą i przeważnie tak bywa, że tylko niektóre utwory może każdy wirtuoz zagrać w sposób znośny, inne zaś (zwłaszcza np. mazurki lub polonezy) wychodzą wręcz fatalnie, jeśli wykonawca nie jest odpowiednio do-brany.

Coprawda, problem ten nasuwa w praktycznym rozwiązaniu spore trudności. Jaka na nie rada? Chyba ta, aby jaknajbardziej dobrać do siebie z jednej strony program a z drugiej wykonawców, albo też — dawać na jeden wieczór w razie potrzeby dwóch artystów, rozdzielać między nich numery programu w taki sposób, aby wykonanie stało na właściwym poziomie.

Marjan Grzegorzczak.